Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.
Poczta Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok II. Warszawa-Działdowo, dnia 17 kwietnia 1932 r. Nr. 15.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

Echa Imienin Pana Marszałka Piłsudskiego.

(Kazanie, wygłoszone w Działdowie dnia 19 marca 1932 r. przez ks. prefekta Wilhelma R. Missola).

„Niech Ci błogosławi Pan i niechaj Cię strzeże! Niech rozjaśni Pan oblicze Swoje nad Tobą i niech Ci miłościw będzie! Niech obróci Pan twarz Swoją ku Tobie i niechaj Ci da Pokój!
(4. Mojż. 6, 24—24).

Naród polski obchodzi Imieniny Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. Składa się więc Panu Marszałkowi życzenia. W ogólnym wieńcu tych życzeń nie może zbraknąć też kwiecia i zieleni, co to je ze stron mazurskich śle nasze grono ewangelickie. Tak, i my stajemy dziś w duchu przed Wielkim Obywatelem Rzeczypospolitej, by Mu winszować. Czynimy zaś to z tem większą powagą, że według Biblji życzenia chrześcijanina to nie czcza forma, czcza grzeczność. Nie. Jezus i apostołowie uczą, że nawet powinniśmy jedni za drugich się modlić, to znaczy jedni drugim właśnie życzyć od Boga wszystkiego najlepszego. W szczególności więc mamy się modlić też za swą zwierzchność. Naprzykład w 1 Tym. 2, 1—3 czytamy: „Napominam tedy przedewszystkiem, aby czynione były błagania, modlitwy, prośby i dzięki za wszystkich ludzi, za króla i za wszystkich przełożonych, abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości. Albowiem to jest rzecz dobra i przyjemna przed Bogiem, Zbawicielem naszym".

Więc jest to dobra rzecz, żeby Panu Marszałkowi dziś winszować. Ale pytanie: czegoż to Panu Marszałkowi życzyć?

Ktoś może myśli: „Co może być jeszcze do szczęścia potrzebne człowiekowi na takiem stanowisku? Chyba tylko ptasiego mleka trzebaby Mu życzyć".

Słuchajcie, Umiłowani! Czy można o jakimkolwiek człowieku myśleć jako o bezdusznej maszynie? Choćby nawet można było, to o Panu Marszałku tak myśleć byłoby niesprawiedliwie. Fakty świadczą o tem, że żył On i żyje nie dlatego, by jeść i pić, tylko dlatego, by, miłując Polskę, myśleć i działać. A wczujmy się tylko, czy człowiekowi, który, jakąś rzecz miłując, żyje, by myśleć i działać, — nie potrzeba bardzo wiele i sił, i mądrości, i cierpliwości, i pociechy? Zatem stosowne życzenia dla Pana Marszałka są bardzo na miejscu i w porę. Zatem też stajemy w duchu przed sędziwem obliczem Jego i życzymy Mu tego, co uważamy za najpotrzebniejsze. Życzymy Mu: „Panie Marszałku! Niech Ci błogosławi Pan i niechaj Cię strzeże! Niech rozjaśni Pan oblicze Swoje nad Tobą i niech Ci miłościw będzie! Niech obróci Pan twarz Swoją ku Tobie i niechaj Ci da pokój!"

Tak. Pan Marszałek chciał mieć ukochaną Swą Polskę wolną. Oto Ją ma. Ale ma Ją wolną, niestety, raczej tylko zewnętrznie. Wewnętrznie zaś — ach, jakże jeszcze obficie krępują Ją więzy gnuśności, a kłótliwości, a nieuczciwości. Tymczasem chciałby Ją mieć Pan Marszałek i wewnętrznie wolną; Sam też jak tylko może przykłada się do tego. Skoro zaś tak, to jakżeż Mu nie życzyć: „Niech Ci, Panie Marszałku, błogosławi Pan i niechaj Cię strzeże, byś wraz z innymi wypracował wreszcie pełną wolność Ojczyzny, tej Ojczyzny, co to Jej być jedną z Cór Wszechmogącego Boga-Ojca, Pana dziejów".

Pan Marszałek jest małżonkiem i ojcem. Któryż to małżonek i ojciec nie chce być szczęśliwym w swem życiu rodzinnem i swem szczęściem jak najdłużej się cieszyć? Więc i Pan Marszałek tego pragnie. Skoro zaś tak, to jakżeż znowu Mu nie życzyć: „Niech Ci, Panie Marszałku, błogosławi Pan i niechaj Cię strzeże, byś długo, długo zażywał radości w Swem rodzinnem gronie".

Pan Marszałek jest, jak inni, tworem Boga, a jako potomek Adama, jest On niedoskonałym wobec świętego Stwórcy i, jak inni, grzesznikiem. Jako zaś grzesznik, potrzebuje On, jak inni ludzie, zmiłowania Bożego w Chrystusie i pojednania. Skoro zaś tak, to jakżeż Mu nie życzyć: „Niech, Panie Marszałku, rozjaśni Pan oblicze Swoje nad Tobą, synem Adamowym, i niech Ci miłościw będzie".

Panu Marszałkowi też nie wszystko się dzieje podług Jego upodobania. Niejednokrotnie usiłowania Jego nie osiągają upragnionego celu, a to go może martwić i boleć. Również niepokoi się On pewnie nieraz o losy Swojej Ojczyzny, Swojej Rodziny. Kto zaś jest w stanie zwrócić się ku Niemu z niezachwianą a trwałą pociechą i uspokojeniem? Czy ludzie? Są przecież tylko ludźmi. Skoro zaś tak, to jakżeż Mu też nie życzyć: „Niech, Panie Marszałku, obróci Pan twarz Swoją ku Tobie i niechaj On da Ci pokój".

Oto taki uplatamy pęk biblijnego kwiecia i zieleni w ogólny wieniec życzeń imieninowych dla Pana Marszałka. A módlmy się zarazem, by się te życzenia spełniły, by się spełniły ku chwale Bożej i ku ubłogosławieniu Polski, a przez Nią też całej rodziny narodów. Amen.

Wysokie odznaczenie duszpasterza ewangelickiego.

Ks. pułkownik Feliks Gloeb, senjor i najwyższy kapelan ewangelicki Wojsk Polskich, odznaczony został za swoją pracę kulturalno-oświatową i narodową Złotym Krzyżem Zasługi. Ks. pułkownik Gloeb od szeregu lat jest redaktorem pisma „Głos Ewangelicki", który wychodzi

w Warszawie, należał do założycieli Zrzeszenia Ewangelików Polaków i naszej Gazety, a w pierwszych miesiącach jej istnienia był jej redaktorem. Niektórzy z naszych Czytelników przypominają sobie zapewne postać tego kapłana, który przed 9 ciu z górą laty w obecności p. Wojewody Brejskiego poświęcił dom Zrzeszenia Ewangelików Polaków w Działdowie, a podczas uroczystości grunwaldzkiej i Zjazdu Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej wygłosił podczas nabożeństwa na zamku w Działdowie piękne kazanie, które drukowaliśmy w naszej Gazecie. Ks. pułkownik Gloeh jest serdecznym przyjacielem Mazurów i Ślązaków, służy chętnie radą i czynem wszystkim, którzy się doń zwrócą. W szczególności opiekuje się on żołnierzem-ewangelikiem.

Redakcja naszej Gazety składa ks. pułkownikowi najserdeczniejsze życzenia z okazji wysokiego odznaczenia, oraz długiej jeszcze owocnej pracy dla kraju i ludu polskiego.

Wstępujcie w szeregi Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Ostatnia wojna światowa dała narodom nową broń — gazy trujące. Od pocisków gazowych ginęli nie tylko żołnierze, ale i tysiące bezbronnej ludności cywilnej. Dzisiaj, po upływie kilkunastu lat od owych strasznych dni, nikt nie łudzi się nadzieją, że w razie wybuchu ponownej wojny położenie ludności cywilnej będzie lepsze. Przeciwnie, nienawiść wrogów wzrosła, a postęp lotnictwa i broni chemicznej może sprawić, że cała ludność i cały kraj, w razie wszczęcia kroków wojennych, stanie się przedmiotem planowych i systematycznych ataków wroga. Że wojna w przyszłości będzie wojną przedewszystkiem lotniczo-gazową, nie ulega wątpliwości. Wobec takiego stanu rzeczy staje się koniecznością podjęcie organizacji obrony przez samych obywateli. Najbardziej potężne państwa nie mogły sprostać temu ogromnemu zadaniu i dlatego każdy rząd ograniczyć się musi zasadniczo do obrony państwa, jako takiego, przy pomocy wojska. Obrona powietrzna i przeciwgazowa całej ludności, a więc obrona życia ludności cywilnej: starców, kobiet i dzieci, nie jest już możliwą do wykonania inaczej, jak tylko przez ludność osobiście. Ten wzniosły cel zorganizowania obrony całej ludności podjęła Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, w skróceniu zwana L. O. P. P. Liga w ciągu kilku zaledwie lat swej działalności, skupiwszy przeszło 600,000 członków, opłacających składki miesięczne, tworzy przedewszystkiem rzeczy podstawowe dla rozwoju lotnictwa i obrony przeciwgazowej.

L. O. P. P. wybudowała w Warszawie Instytut Aerodynamiczny kosztem przeszło 1 miljona złotych, oraz Chemiczny Instytut Badawczy, który kosztował ponad 600,000 zł. Liga wybudowała i buduje szereg lotnisk, na co wydatkowano ogółem ponad 3 miljony zł,, między innemi dwa na Pomorzu, z których jedno pod Lidzbarkiem. L. O. P. P. prowadzi szkoły lotnicze, kształcąc mechaników lotniczych i pilotów. Szkoły w Bydgoszczy, Lwowie i Radomiu mają już gotowe własne gmachy. Dotychczas wydatkowano na szkoły i kursy mechaników prawie 1,700,000 zł. Obecnie L. O. P. P. buduje szkołę gazową w Warszawie. Pozatem wysyła na studja zagraniczne fachowców celem pogłębiania wiedzy, popiera prace twórcze i wynalazki w dziedzinie lotnictwa. Udziela zapomóg na budowę silników płatowców, awjonetek, masek gazowych i t. p. L. O. P. P. opiekuje się sportem lotniczym, którego rozwój jest bardzo potrzebny. Na wszystkie wyżej wyszczególnione cele Liga potrzebuje funduszów. Liczba członków 600,000 w porównaniu z ogólną liczbą ludności Rzeczypospolitej, wynoszącej 33 miljony, jest jeszcze bardzo mała. L. O. P. P. rozwinie swą działalność i spełni swe zadanie w zupełności, to jest przygotuje wszystkich mieszkańców na wypadek wojny, lecz wszyscy, nie wyłączając dzieci, które tworzą osobne Koła Szkolne, muszą być jej członkami. Rok 1931, jako rok kryzysu, odbił się ujemnie i na rozwoju L.O.P.P. Zamiast dalszego zwiększania się liczby członków i powstawania nowych Kół, mamy prawie zupełny upadek Kół wiejskich. W takich warunkach nie może być mowy o racjonalnem przygotowaniu ludności do obrony przeciwgazowej. Przeto L. O. P. P. zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców miast i powiatów: niechaj wszyscy wstępują w szeregi L. O. P. P., a biorąc udział w pracach L. O. P. P., mogą być spokojni o losy swych najbliższych. Prawda, czasy są ciężkie, lecz cóż znaczy 50 gr. miesięcznie wobec obrony własnego życia i swoich najbliższych. Nawet najubożsi nie mogą się tłumaczyć wysokością składki, gdyż i ci mogą być członkami chociażby popierającymi, których składka miesięczna wynosi zaledwie 10 groszy. Niechaj oznaka członkowska będzie widomym symbolem spełnionego obowiązku wobec samego siebie i Ojczyzny. Najlepszym środkiem, uniemożliwiającym wojnę, to gotowość do niej. Już stare przysłowie nam mówi: „Jeśli chcesz pokoju, bądź gotów do wojny". Zapisy na członków przyjmują Komitety Wójtowskie i Zarządy Kół Miejscowych.

Życie polityczne.

(Przegląd tygodniowy).

Zaraz po zamknięciu sesji Sejmu przeprowadzona została rekonstrukcja (zmiana) Rządu. Ustąpili z Rządu trzej ministrowie: Minister Reform Rolnych, p. Leon Kozłowski, Minister Robót Publicznych, p. generał Neugebauer, i Minister Rolnictwa, p. Janta-Połczyński. Równocześnie Ministerstwo Robót Publicznych przyłączono do Ministerstwa Komunikacji, a Ministerstwo Reform Rolnych do Ministerstwa Rolnictwa. W ten sposób zostały zlikwidowane dwa ministerstwa. Na czele Ministerstwa Rolnictwa stanął p. prof. Seweryn Ludkiewicz, dotychczasowy prezes Banku Rolnego, jeden z najwybitniejszych znawców polityki rolnej w Polsce. Utworzono również stałe stanowisko vice-premjera, któremu podlegać mają bezpośrednio wszystkie ministerstwa gospodarcze. Vice-premjerem mianowany został dotychczasowy vice-minister Skarbu, p. prof. Zawadzki. Jest to pierwszy krok na drodze do usprawnienia gospodarki państwowej w Polsce.

Pan Marszałek Piłsudski bawi dotychczas na urlopie w Egipcie, gdzie pozostanie prawdopodobnie do maja r. b.

Z ważniejszych posunięć polityki gospodarczej Rządu polskiego podkreślić należy częściowe zakończenie wojny celnej, trwającej od paru lat między Polską a Niemcami. Na skutek energicznych zarządzeń celnych ze strony polskiej, Niemcy dostrzegły, że wojna celna z Polską za wiele by ich kosztowała i zręcznie wycofali się z zajmowanego stanowiska.

Całe Niemcy stanowią w tej chwili jedno wielkie pole walki politycznej, która dość często zamienia się na walki krwawe. Hitler za wszelką cenę postanowił zdobyć fotel prezydenta dla siebie i walka jego zwolenników stała się coraz ostrzejsza i bezwzględniejsza. Hindenburg i stojący przy nim kanclerz Brüning bronili się i nawet często robili zręczne posunięcia przeciwko Hitlerowi. Organizacja „Stahlhelmu" rozbiła się na dwa obozy: za Hindenburgiem i za Hitlerem. Hugenberg, stojący po stronie Hitlera, przerzucił się na stronę Hindenburga.

Podczas powtórnych wyborów prezydenta Rzeszy w dniu 10 b. m. głosowało 36,588,190 osób, Hindenburg otrzymał 19,367,688 głosów, Hitler 13,419,603, komunista Thülmann 3,705,890. Hindenburg zwyciężył. Udział wyborców był słabszy, niż 13 marca. Przebieg wyborów spokojny.

Akcja francuska zorganizowania związku gospodarczego państw naddunajskich doszła do skutku przy czynnym współudziale Anglji, Włoch i Polski, która zadeklarowała swoją życzliwość, a nawet pomoc dla prac gospodarczych tej nowej unji państw, stworzonej dla rozwikłania choćby częściowego ciężkiej sytuacji gospodarczej.

W Londynie miało miejsce spotkanie premjera Francji z premjerem i wybitnymi politykami Anglji. W pierwszym rzędzie omawiana była sprawa związku gospodarczego państw naddunajskich. — Anglja ostatnio okazuje stosunkowo małe zainteresowanie sprawami polityki europejskiej, albowiem sama przechodzi bardzo poważne wstrząsy. Po zakończeniu z tak wielkim wysił-

kiem zaburzeń w Indjach, obecnie wybuchł groźny zatarg z Irlandją, gdzie władzę objęli opozycjoniści z irlandzkim premjerem de Valerą na czele.

W tych dniach Francja udzieliła Polsce drugiej raty pożyczki kolejowej na budowę linji Śląsk—Gdynia w wysokości 200 miljonów franków. Fakt ten świadczy o wzroście zaufania do Polski w okresie trwającego najsilniejszego kryzysu światowego.

W obradach Konferencji Rozbrojeniowej nastąpiła przerwa. Głębokie wrażenie na uczestnikach konferencji wywarła śmierć polskiego ministra, stałego delegata przy Lidze Narodów, ś. p. Franciszka Sokala. S. p. minister Sokal obok ś. p. ministra Brianda był jedną z najpopularniejszych osobistości w Genewie na forum międzynarodowem. Ceniony był za swe wysokie zalety umysłu i głębokie umiłowanie idei pokoju. *Z. T.*

Z kraju i ze świata.

Działdowo.

Zgon. Zmarł w Działdowie po dłuższej chorobie jeden ze starszych obywateli miasta, ś. p. Obitz, pozostawiając żonę, córkę, synów oraz bratanka, dr. Kurta Obitza, asystenta parazytologji przy Uniwersytecie Warszawskim, byłego redaktora „Cechu".

Żabiny. (Echa Imienin Pana Marszałka Piłsudskiego), Za staraniem tutejszego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej odbył się tutaj w dniu Imienin Pana Marszałka Piłsudskiego uroczysty obchód. Już w piątek dnia 18 ub. m. odbył się wieczorem w Żabinach capstrzyk. W niedzielę zebrały się wszystkie organizacje i odbyła się defilada, następnie przy dźwiękach orkiestry odbył się pochód przez wieś. Wieczorem odbyła się na sali p. Kleszczyńskiego uroczysta Akademja. Zagaił Akademję prezes L. O. P. P., p. wójt Jerzy Niechwila. Dzieci i młodzież wygłosiły kilka deklamacyj, a kierownik szkoły z Gralewa, p. Jagielski, wygłosił okolicznościowe przemówienie ku czci pierwszego Marszałka Polski. Sala była przez ludność Żabin i okolicznych wiosek po brzegi wypełniona. J. P.

Pożary. W Zakrzewie dnia 19 ub. m. wybuchł pożar u p. Eskierskiego. Spaliła się część dachu nad chlewem i około 200 fur słomy. Pożar powstał z powodu uszkodzenia komina. Straty wynoszą około 3500 zł. Chlew był ubezpieczony. — W Żabinach dnia 18 ub. m. powstał pożar w zagrodzie p. Bolesława Cichockiego, któremu spalił się drewniany dom mieszkalny wartości około 5000 zł. Poszkodowany był ubezpieczony — Tego samego dnia powstał pożar w Kisinach w zagrodzie p. Samuela Radzanowskiego, któremu spaliła się stodoła wraz z 20 centnarami żyta. Również spaliła się jedna waga decymalna, jeden wóz i około 240 centnarów kartofli. Straty wynoszą około 3350 zł. Poszkodowany był ubezpieczony.

Kępno. Uroczystość Imieninową pierwszego Marszałka Polski, Pana Józefa Piłsudskiego zapoczątkował tu dnia 18 ub. m. wieczorem capstrzyk. Nazajutrz rano z wieży magistratu odegrano pobudkę. Do szeregów stanęły wszystkie organizacje. O godzinie 11-ej pochód przedefilował na rynku przed p. Starostą Kasprzakiem i przedstawicielami władz państwowych. Wieczorem odbyła się Akademja w sali gimnazjalnej. Słowo wstępne wygłosił p. Starosta, wznosząc okrzyk na cześć Pana Marszałka. Na dalszy program złożyły się produkcje chórów, deklamacje p. Ścigiennej i dłuższe przemówienie p. adwokata Iwańskiego, ilustrujące czyny i zasługi Pana Marszałka dla Polski. Miasto przybrane było flagami. Widać było uroczysty nastrój, przez który mieszkańcy Kępna chcieli oddać hołd Dostojnemu Solenizantowi. W szeregach oddziałów byli ewangelicy, którzy nie ustają w pracy dla dobra Rzeczypospolitej. B. D.

Przybyszów (pow. Kępno). Zmarła tu dnia 23 ub.m. po długich, ciężkich cierpieniach żona rolnika, ś.p. Otylja Fijołka, pozostawiając w wielkim smutku męża i 5-ro nieletnich dzieci. Tutejsi współwyznawcy wyrażają rodzinie zmarłej najgłębsze współczucie.

Powódź. Rzeki w Polsce wezbrały, w niektórych dzielnicach zalały nadbrzeżne wsie, pola i łąki. Największe straty ponieśli mieszkańcy z Wileńszczyzny, Małopolski i niektórych stron nadwiślańskich.

Z za kordonu.

Oszczędność. Jak się dowiadujemy, ze względów oszczędnościowych zmniejsza się w Prusach liczbę szkół, usuwając przedewszystkiem młode siły nauczycielskie. Na miejsce młodych nauczycieli sprowadza się na Mazury starych nauczycieli z Nadrenji i innych stron Niemiec. W ten sposób niejeden młody nauczyciel Mazur, czy nauczycielka Mazurka zostaje bez chleba.

Ze świata.

W Niemczech obchodzono uroczyście 100-letnią rocznicę śmierci największego pisarza niemieckiego Jana Wolfganga von Goethe. W Weimarze, gdzie spoczywają zwłoki, zjechali się liczni delegaci z różnych krajów, aby uczcić tego, który był chlubą Niemiec. Delegacja polska złożyła na mogile piękny wieniec o szarfach narodowych polskich. Jedynie Hitlerowcy nie wzięli udziału w uroczystościach — nie szanują oni i za nic mają świętości narodowe i tradycje po przodkach odziedziczone.

Podziękowanie. Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. Jerzemu Lancowi, nauczycielowi jedynej polsko-ewangelickiej szkoły w Piasutnie, pow. szczycieńskiego, w Prusach Wschodnich, zmarłemu na swoim posterunku zagadkową śmiercią, a mianowicie: Przewielebnemu Duchowieństwu — ks. ks.: Weissowi z Sosien, Kotuli z Łodzi, Tycowi z Ostrzeszowa (za podniosłe przemówienia), Karbowiakowi z Cieszyna i Jaskólskiemu z Odolanowa; p. p. z Poznania: dowódcy VII. O. K., gen. dyw. Dzierżanowskiemu, naczel. Wydziału Bezpieczeństwa, dr. Trzcińskiemu, delegatom Kuratorjum O. S. T., wizytatorowi dr. Jabłczyńskiemu, radcy Rankowskiemu, delegatom Z. O. K. Z. Basińskiemu i Srockiemu; p. p. z Ostrowa: zastępcy dowódcy 60 p. p., podpułk. dypl. Duchowi i orkiestrze wojskowej, inspektorowi Straży Granicznej, Saczewicowi, Staroście powiatowemu, dr. Łobosowi, prokuratorowi Sądu Okręgowego, inżynierom kolejowym Glocowi i Matuszewskiemu, komend. P. P. Złotogórskiemu, delegacjom P.W. ze sztandarem, delegacjom szkół: gimn. męskiego i żeńskiego oraz powszechnych; p. p. z Odolanowa: p. o. starosty pow. refer. mgr. Rahnowi, komend. P. W. por. Kozubowskiemu, naczelnikowi Sądu Grodzkiego Stachowskiemu, Straży Pożarnej z pochodniami i sztandarem, delegatom z sztandarami „Sokoła", Bractwa Kurkowego, Związku Rzemieślniczego oraz Kółka i Szkoły Rolniczej; z Ostrzeszowa: p. dyrektorowi, profesorom, delegatom i orkiestrze Państw. Sem. Naucz. oraz delegatom Związku Strzeleckiego z sztandarem; z Tarchał: Towarzystwu Powstańców i Wojaków z sztandarem; z Granowca: orkiestrze Straży Pożarnej; z Cieszyna: delegatom Z. O. K. Z.; z Pawłowa: delegatom Kółka Rolniczego; z Czesławic: delegatom Związku Strzeleckiego; z Sosien: Straży Granicznej z p. komisarzem Rudenko na czele, delegatom Urzędu Celnego i Kolejowego, Straży Pożarnej, p. wójtowi i pracownikom wójtowstwa i delegatom Z. O. K. Z.; z Szklarki: właśc. ziemskim p. p. Lipskim, Radzie Szkolnej i Gminnej i Kółku Rolniczemu z sztandarem; delegatowi Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech; P. T. Nauczycielstwu powiatów: odolanowskiego, ostrowskiego, ostrzeszowskiego i kępińskiego, delegatom Związku Nauczycielstwa Polskiego i towarzyszenia Chrześc.-Narod., chórom nauczycielskim, chórowi młodzieży w Bogdaju i chórom dzieci szkolnych z Szklarki i Sosien, P. W. ośrodka Sośnie i okolicy, ludności miejscowej i pozamiejscowej oraz Komitetowi Pogrzebowemu w osobach p.p.. Kolanego, Pfeifera, Sojki, Matysa i Kubicy, jak również tym, którzy złożyli wieńce — składają najserdeczniejsze podziękowanie

Wdowa z synkiem i krewni.
Inspektor szkolny Jan Cienciała.
Szklarka—Odolanów, w marcu 1932 r.

Życie gospodarcze Polski.

Obniżenie oprocentowania kredytów rolnych. Centralna Komisja Finansowo-Rolnicza rozstrzygnęła sprawę zniżki oprocentowania długoterminowych pożyczek, udzielonych rolnictwu, a mianowicie: Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie i we Lwowie, Poznańskie Ziemstwo Kredytowe i Poznański Bank Ziemski na rok obniżają oprocentowanie udzielonych przez nie pożyczek rolnych do 6 procent. Przedstawiciele instytucyj publicznych, posiadających większe ilości pożyczek rolnych, zgodzili się również na obniżkę do 6 procent należnego im oprocentowania na przeciąg roku. Kupony od obligacyj rolnych, znajdujące się w rękach prywatnych właścicieli, będą wypłacone w niezmienionej wysokości. Dla równowagi natomiast Banki Państwowe, to jest Gospodarstwa Krajowego i Rolny, obniżają procent od udzielonych przez siebie pożyczek w listach zastawnych o 2 procent, czyli z 8 procent i z 7 procent na 5 procent rocznie. Dzięki temu prywatni posiadacze listów zastawnych nie poniosą uszczerbku. Decyzje powyższe wchodzą w życie już przed najbliższym terminem płatności procentów od pożyczek, udzielonych rolnictwu.

Kryzys rolniczy. Na pograniczu wschodnio-niemieckiem wystawiono do sprzedaży w drodze licytacji w bieżącym miesiącu 52 majątki ziemskie objętości 7600 morgów, w tem ordynacja, obejmująca 4000 morgów.

Rady praktyczne.

P. K. S. w powiecie ostrzeszowskim. Zapytuje Pan, jak poprawić zaniedbany sad. Odpowiedź: Przedewszystkiem usunąć ze sadu: 1) różne dzikie krzewy, czarny bez, leszczynę, odbitki korzeniowe i wyrosłe z nich krzaki, zdziczałe maliny, dzikie drzewa owocowe i t. p., 2) bezwartościowe krzewy i drzewa owocowe, przestarzałe wiśnie, lubaszki, nierodzące drzewa i złe odmiany, 3) drzewa chore, zrakowaciałe i t. p., 4) drzewa za gęsto sadzone, jeżeli są sadzone co 2—3 m., usuwać gorsze. Nie obawiać się, że przez wycięcie drzew będzie mniej owocu, przeciwnie: przez umożliwienie im dostępu światła i powietrza rodzić będą obficiej i wynagrodzą tamte. 5) przerzedzać korony drzew i odmładzać stare, przycinając gałęzie. Starym pestkowatym silnie skracać niedobrze. Gałęzie nie mogą się krzyżować, a korony plątać, 6) pnie i gałęzie oskrobać i osmarować wapnem, 7) pożądane jest wczesną wiosną skrapiać drzewa 5-procentową cieczą bordoską dla zniszczenia porostów i grzybków pasożytnych, 8) w związku z temi robotami trzeba poprawić ziemię, glebę skopać, a nawozić drzewa. Przy poprawianiu starych sadów jest to rzeczą podstawową, bez której niewiele przydałyby się wszelkie inne zabiegi koło pni i koron. 9) zdrowe drzewa, ale liche odmiany, możemy przeszczepiać na lepsze, w ten sposób poprawiony sad może długo jeszcze obficie owocować i dawać dobry dochód. Należy tylko jeszcze, o ile sad nie za stary, podosadzać drzewa, które zginęły.

Rynki.

Ceny zboża. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od dnia 3 do 9 kwietnia 1932 roku. Ceny za 100 kilo w złotych:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	28.00	26,31	24,25	24.72
Gdańsk	26,73	26,34	25,95	22,62
Poznań	25,77	25.35	24.25	21.87½
Berlin	52,02	42 27	39.44	34.35
Hamburg	24 30	21 24	21.75	16 48
Praga	40.13	37 88	29.10	28.50
Wiedeń	43,75	42.58	45,46	36,35
Chicago	17.80	16.46	20,82	15 30

Kącik dla Kobiet.

Ogródek warzywny przy chacie.

(Dokończenie).

W drugiej połowie kwietnia wysiewamy buraki ćwikłowe Egipskie lub Długie ciemno-czerwone. W początkach maja, pomiędzy 5—10, siewa się fasolę, która jest najpożywniejszą z jarzyn. Na zwykłym zagonie siewa się fasolę na 4 rzędy, to jest co 12 cali, a na rzędzie po 2 ziarna, na cal głęboko, co 6—8 cali. Tyczkowe trzeba siać o parę cali rzadziej. Gdy podrosną na parę liści, obgarniamy je trochę ziemią, poczem zaraz wbija się tyczki. Ogórki siejemy dopiero koło 15—20 maja. Jeżeli jednak byłoby czem osłonić od przymrozków, to można siać wcześniej. Dobre są ogórki Przybyszewskie, a z większych, ale późniejszych, Holenderskie i Litewskie — wielkie. Ogórki wymagają ziemi żyznej, wilgoć trzymającej. Dynie sieje się w tej samej porze, ale co 4—5 łokci odległości. Niektóre rośliny warzywne, siane w przyśpieszniku lub na rozsadniku, sadzi się w ogródku, gdy już rozsada podrośnie i chłody przejdą. Kapustę sadzić można już w kwietniu. Kalafiory, kalarepę, pory, sałatę — w początkach maja, około połowy maja — cebulę, a około 20 maja — pomidory. Kalafiory mało są jeszcze po wsiach używane, chociaż są smaczne i pożywne. Zalecić można odmiany: Erfurckich, Holenderskich i tak zwanych Non plus ultra — jesiennych. Te ostatnie zwykle nie zawiązują róż przed zimą, należy je późną jesienią wykopać, posadzić w piasku w piwnicy, a w listopadzie i grudniu róże dorosną i będą już przydatne do jedzenia. Kalafiory obficie podlewać, do wody co kilka dni dolewać trochę gnojówki, zwłaszcza w ziemiach chudszych. Kalarepę sadzić po brzegu zagonów, obsianych burakami lub ogórkami, zanim te podrosną. Na wiosnę najłatwiej posadzić cebulę — dymkę. Siew w gruncie musi być bardzo wczesny (najpóźniej w kwietniu), bo późniejsze siewki nie wyrastają dostatecznie. Sieje się w rządki, co 6 cali, zmieszawszy nasienie z piaskiem. Pewniejsze jednak jest sadzenie rozsady, którą się wyhodowało w marcu na przyśpieszniku. Pomidory siejemy w marcu w przyśpieszniku, gdy podrosną na parę liści, przesadzamy je także w przyśpieszniku co 4—5 cali odległości, a w grunt wysadzamy dopiero po 20 maja. Najlepiej będzie sadzić je pod parkanem południowym lub pod południową ścianą domu, czy jakiego innego budynku.

Odpowiedź Redakcji.

P. B. z Suwałk. Pas na opuszczenie macicy można nabyć w Warszawie w Domu Handlowym J. Dreher, Nowogrodzka 21. Jednakże potrzebne są ściśle wymiary: 1) objętość w biodrach i 2) objętość w talji (podać w centymetrach). Dla każdej osoby trzeba zastosować odpowiedni pas, zależnie od rodzaju choroby. Pas źle zastosowany przynosi tylko szkodę, dlatego dobrze byłoby podać przyczynę choroby. Radzimy Panu napisać list do firmy pod adresem, podanym przez nas. Firma wysyła pasy za zaliczeniem pocztowem. Listownie przesyłamy cennik firmy, w którym znajdzie Pan wszystkie potrzebne wiadomości.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty

na konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą 2 razy w miesiącu. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 50 groszy z odnoszeniem do domu. Dla płacących za pół roku z góry 2 złote. Dla płacących kwartalnie z góry 1 złoty 25 groszy.

Redakcja w Warszawie: ulica Hoża Nr. 1, m. 10. Telefon: 8-98-24. Konto czekowe Nr. P. K. O. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia L. Miłoduszewskiego w Warszawie, ulica Złota Nr. 45. Telefon: 747-94.